Rok 4. Nr. 207.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,65 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,75 zł.
W agencjach miesięcznie	1,75 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	1,98 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201.032.
Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poszt. 33

Główny redaktor: Dyonizy Kowalski.

Chojnice, sobota 6 września 1924 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 6 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 12 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Sprawa rozbrojenia a interes Polski.

Na teraźniejszej sesji Ligi Narodów będzie omawianą bardzo gruntownie sprawa rozbrojenia się narodów. Oddawna się mówi i pisze o rozbrojeniu Swiadczy to o tem, że narodom wojny się przejadły, czyli że każdy naród pragnie kontentować się tem, co posiada i o nowych zdobyczach nie myśli. Są tu i owdzie życzenia i niezaspokojone pragnienia, ale każdy naród ma dziś takie kłopoty na wewnątrz i zewnątrz, że radby się zrzekł tego, czego jeszcze niema, byle miał tę pewność, że mu dadzą spokój, by mógł własny grunt należycie zabezpieczyć i rozbudować.

Były nawet urzędowe próby zabezpieczenia Europy od przyszłych wojen, ale z tego dotąd nic nie wyszło, ponieważ rządom sprawa rozbrojenia wydawała się za wczesną. W Niemczech hulały bojówki i grzmiały surmy na nową wojnę z Francją i Polską. Bałkany do dziś dnia jeszcze są wulkanem wojennym. Istnieje tam jeszcze szczep macedoński, z którym niewiedzieć, co począć i któremu państwu go oddać. Pomiędzy Grecją a Włochami o mało do wojny nie doszło z powodu zamordowania włoskiej komisji granicznej. Litwin i Bolszewik też szukają okazji, ażeby przewrócić porządek w Europie — jednem słowem były i pozostały jeszcze wszędzie jakieś obrachunki niewyrównane.

Ale chęć do pokoju jest ogólna tak dalece, że większość narodów domaga się jakiegoś zabezpieczenia Europy. Domaga się tego zabezpieczenia przedewszystkiem przed zawalidrogami, którzy nie mają żadnej potrzeby wywoływać zaburzeń, a czynią to jedynie dla tego, ażeby sąsiadom spokój zakłócać.

I oto nadeszła chwila, jak się zdaje, brzemienna w następstwa. Oto w Lidze Narodów, na którą zjechali się przedstawiciele 53 narodów, zjawili się naczelnicy rządów najpotężniejszych państw, jak Anglji i Francji, głównie w tym celu, ażeby na tem zebraniu dojść do jakiegoś wyniku co do zabezpieczenia świata. Tak Macdonald jak Herriot pragną tym razem koniecznie przeprowadzić jakieś rezolucje, mające zrobić z Ligi Narodów przyszłego sędziego rozjemczego świata, i stąd obecna sesja Ligi Narodów ma ogromne znaczenie. Chodzi poprostu o to, ażeby Liga Narodów była w przyszłości największą potęgą świata, której wyroki mają zaprowadzić zgodę wśród narodów. Ale to się tak łatwo przeprowadzić nie da. Jak tu naprzykład rozstrzygnąć, ażeby zadowolnić Niemców, Francję i Polskę i zrobić z tych narodów po czas wieczysty przyjaciół? Niemcy zażądają od Ligi Narodów wówczas zwrotu zabranych obszarów, a więc byłej dzielnicy pruskiej i Alzacji i Lotaryngji. Jak tu Liga Narodów ma ten spór rozstrzygnąć? A że do tego by przyszło, na to zwrócił uwagę niedawno były prezydent Francji Millerand, który wręcz oświadczył, że Alzacja i Lotaryngja byłaby dla Francji jakoby straconą, gdyby Liga Narodów otrzymała prawa bezapelacyjnego sędziego rozjemczego.

Anglikom takie przywileje Ligi Narodów są bardzo na rękę. Oni bowiem na tem nic nie stracą, a mogą jedynie zarobić, bo pozbyliby się współzawodników i w dodatku przemysł ich by się podniósł, gdyby naprzykład Alzację i Lotaryngję z jej nieprzebranymi skarbami rudy żelaznej i innych minerałów Francuzom odebrano i zrobiono z niej samodzielną prowincję. A już Polska pod żadnym warunkiem na takie rozstrzygnięcie sprawy się nie zgodzi, bo to o z n a c z a ł o b y n o w y p o k o j o w y r o z b i ó r P o l s k i. Odebrano by jej nasamprzód Kresy Wschodnie rzekomo dla tego, że narodowości kresowe pragną oderwania się od Polski w interesie spokoju na Wschodzie, a następnie zażądaliby Niemcy odebrania Polsce Kresów Zachodnich, a conajmniej Pomorza i Sląska, choćby drogą plebiscytu.

Herriot w interesie Francji i sprzymierzeńców, do których zalicza się Polska, Mała ententa i Włochy wystąpią przeciw takiemu rozstrzygnięciu sprawy z całą energją. Herriot pragnie poprzeć przedewszystkiem zamiar Ameryki, która domaga się, ażeby w obec napastnika zastósować przymusową blokadę, to znaczy odciąć mu wszelki zagraniczny dowóz, ale równocześnie idzie dalej, domagając się środków wojennych i moralnych przeciwko niemu.

Widzimy zatem, że różnice zapatrywań ku zaprowadzeniu wieczystego pokoju, zwłaszcza w Europie, są jeszcze ogromne. W dodatku donoszą, że Ameryka odmówiła współpracy w komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów, równocześnie zaś doniósł amerykański minister spraw zagranicznych Hughes, że o ile chodzi o zwołanie międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, to Ameryka chętnie się do niej przyłoży. Znaczy to, że Ameryka nie chce mieć z Ligą Narodów nic wspólnego, bo wie, że jest ona przeważnie agenturą interesów wielkich mocarstw, a zwłaszcza Anglji. Samodzielnie ona pracować nie może, lecz musi patrzeć, skąd wiatr wieje.

Do czego prowadzi angielski plan, ażeby z Ligi Narodów stworzyć sędziego rozjemczego w sprawie rozbrojenia narodów, tego świadectwem są głosy gazet niemieckich. Piszą one, że p l a n M a c d o n a l d a m a d l a N i e m i e c j a k n a j w i ę k s z e z n a c z e n i e. Dalej piszą, że kanclerz Marx w swem pożegnalnem przemówieniu na konferencji londyńskiej wyraził takie samo życzenie, to jest, że na dobrą przyszłość można wtedy liczyć, gdy się nad Niemcami będzie litował sąd rozjemczy. Z tych głosów niemieckich możemy wysunąć wniosek, jak to ów sąd rozjemczy w rozumieniu Niemców ma wyglądać, i czego się po nim nasza Polska może spodziewać.

Macdonald jak w ogóle cała polityka angielska idzie wytrwale na rękę Niemcom. Mocne Niemcy są Anglji potrzebne ku trzymaniu Francji w szachu. Niemcy nie mają bowiem obecnie zamorskich kolonij, a Francja jest potężnem państwem zamorskiem i stanowi zawsze groźbę dla Anglji w jej interesach zamorskich. Anglja starać się zatem będzie, ażeby przy zawieraniu umowy o rozbrojeniu nie dopuścić do wzmocnienia interesów Francji kosztem Niemiec. Stąd nie dziwota, że Macdonald, jak w ogóle wszelkie angielskie stronnictwa chętnie poświęcą traktat wersalski, o ile będzie chodzić o to, ażeby czy to Polska, czy Francja mogły na tem stracić.

Jak zatem widzimy, ma obecna sesja Ligi Narodów jeszcze większe znaczenie dla świata, a zwłaszcza dla Europy, od umowy londyńskiej. Tam wzmocniono Niemcy gospodarczo, a tu zanosi się na ich polityczne i wojskowe wzmocnienie kosztem innych narodów w Europie.

Plan Macdonalda, chcący z Ligi Narodów stworzyć światowego rozjemcę jest zatem niczem więcej, jak przywróceniem przedwojennych stósunków z częściowom pogrzebaniem traktatu wersalskiego.

Kurs złotego

z dnia 4. 9 1924.

Gdańsk:	1 dolar =	5,23 złotych
	100 złoty =	106½ guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,21 złotych
	1 gd. gul. =	0,94¼ złotych
Marki rentowe =		1,27½ złotych

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Długi międzysojusznicze.

Do Europy ma przybyć w najbliższym czasie amerykański minister skarbu p. Mellon głównie w tym celu, ażeby doprowadzić do uregulowania długów międzysojuszniczych Gazety francuskie piszą, że ostateczne uregulowanie długow międzysojuszniczych nastąpi w najbliszym już czasie. Długi międzysojusznicze są długami wojennymi, pozaciąganymi na koszta prowadzenia wojny w Anglji i w Ameryce.

Zakaz alkoholu w Ameryce.

Z Nowego Jorku donoszą, że w ostatnim miesiącu skazano w Stanach Zjednoczonych 41 tysięcy osób za picie alkoholu wbrew przepisom, które sprzedaży wódki zabraniają. 35 tysięcy osób skazano ogółem na 7 miljonów dolarów grzywny i na 3148 lat więzienia.

Niemcy płacić nie myślą.

Poseł z partji wszechniemieckiej Quaatz oświadczył do przedstawiciela gazety „Local—Anzeiger," że umowę londyńską trzeba było podpisać. Ale co innego wypełnić. Wszystko, co Niemcy dotąd podpisały, czyniły pod przymusem w tem przekonaniu, że podpisać musiały, ale wypełnić nie będą mogły. Umowa londyńska jest o tyle dobrą, że pozwoli nareszcie przekonać się światu, że Niemcy nałożonych na nich ciężarów nie będą w możności wypełnić. Niemcy nie mogą zresztą pogodzić się z Traktatem wersalskim, To samo zapatrywanie mają inne stronnictwa aż do socjalistów włącznie, tylko nie mają odwagi tak jasno tego wypowiedzieć.

Z powyższego widzimy jasno, do czego nasi Niemcy dążą.

Nie chcą umowy z Rosją.

Zastęp pryeciwników umowy Anglji z Rosją sowiecką zwiększa się. Całe stronnictwo konserwatywne jest jej przeciwne i postanowiło wszelkimi środkami pracować nad tem, ażeby ta umowa nie doszła do skutku. W tym celu odbył się już cały szereg narad, które doprowadziły do uchwalenia rezolucji, która ma być wniesioną w angielskiej Izbie Gmin. „Rezolucja ta brzmi:

„Ze względu na gospodarcze położenie Rosji sowieckiej i jej stanowisko w obec interesów angielskich, dalej w obec znacznych wydatków na agitację komunistyczną zagranicą oraz okropnego postępowania z własnymi obywatelami, parlament nie zatwierdza układu z bolszewikami".

Stronnictwo konserwatystów postanowiło zażądać od rządu wyjaśnień w tej sprawie, a gdyby rząd mimo to upierał się przy układzie, natenczas zamierzają doprowadzić go do upadku, ponieważ żaden rząd nie może przyjąć w obec narodu odpowiedzialności za pożyczkę, której bolszewicy nigdy nie zapłacą.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Jaką to jest uczciwość sowieckiej polityki.

Żydowiny rządzące sowiecką Rosją, mają nieprzebraną obfitość środków nieuczciwych, za pomocą których starają się przedstawić ludowi rosyjskiemu zwłaszcza na Kresach zachodnich Rosji w jak najczarniejszych kolorach. Codziennie fabrykują się artykuły i telegramy w tem znaczeniu, że w Polsce zanosi sie w najbliższym czasie na powrót komunistyczny, że Kresy Wschodnie są ogarnięte ogniem powstania i buntu, że ludność białoruska jest zrozpaczona i tworzy bandy powstańcze, że krew się leje, i że rząd polski rady dać sobie nie może z położeniem. Jednem słowem, że panowanie rządu polskiego się kończy. Główne sowieckie pismo „Izwiestja" zamieszcza pomiędzy innemi taką wiadomość: „Włościaństwo na Kresach masowo przechodzi do powstańców. Łuna pożarów coraz częściej rozświetla niebo polskich kresów. Oddziały powstańcze mnożą się coraz częściej i biją się z wojskami rządowemi. Władze polskie użyły ostatniego środka ratunku. Zaprowadzając sądy polowe, które skazują na śmierć bohaterów za wolność".

Tak bezczelnie bałamucą gazety sowieckie dobrodusznych ludzi. Tymczasem prawdą jest chyba tyle, że tymi oddziałami powstańczemi są oddziały bandytów sowieckich, które przekraczają granice, paląc i rabując i że sądy doraźne tych właśnie bohaterów rozstrzeliwają.

Mówią to samo, co my.

„Vossische Zeitung" rozpisuje się o gospodarce ministra Grabskiego. Przyznaje ona, że waluta polska została uporządkowana, ale Grabski ma tę wadę, że troszczył się o skarb państwa, ale nie troszczył się dotąd o gospodarkę państwową. Stąd drożyzna rośnie w kraju tak wskutek braku kapitału obrotowego, jak i rozlicznych ciężarów podatkowych. Dla tego z powodu tej drożyzny niema mowy o tem, ażeby można obniżać płace robotników. Jeżeli jednak Polska nie będzie taniej produkować, przemysł jej podupadnie. Na razie wskutek ciężkich warunków Traktatu wersalskiego dla Niemiec, może polski przemysł górnośląski jako tako się trzymać, ale już nie długo. Po londyńskiej konferencji, przy niemieckiej energji, stósunki się zmienią. Niemcy poruszą całą konkurencję światową, uzdrowią ją, albo pożrą. Biada wszystkiemu, co chore.

Gdańsk chce mieć upełnomocnionego posła.

„Danziger Neueste Nachrichten“ podpadło, że „Gazeta Gdańska“ nadaje Generalnemu Komisarzowi w Gdańsku tytuł upełnomocnionego ministra. Niemieckie pismo upatruje w tem ustępstwo dla Gdańska, któremu oddawna nie podobał się tytuł „Generalny Komisarz Polski.“ Za to tytuł „upełnomocniony minister dla Gdańska“ oznacza godność posła.

Nie wiemy, ile w tem przypuszczeniu tego pisma jest prawdy. Nad Gdańskiem ma przecież Polska prawa zwierzchnicze, zatem Gdańsk niema prawa do osobnego polskiego posła, który mając ten tytuł wyrażałby zrzeczenie praw Polski ze zwierzchnictwa nad Gdańskim. Takie przynajmniej jest nasze zapatrywanie.

Robota sowiecka obrała sobie inne koryto.

Z powiatu łuninieckiego na Kresach Wschodnich donoszą, że banda złożona z 28 ludzi, przekroczyła tam granicę i podzieliła się na 2 oddziały. Banda ta postanowiła nie mordować, nie rabować, ale za to trudnić się szpiegostwem. Wywiadywać się przedewszystkiem o sile i liczbie policji nadgranicznej. Równocześnie postanowili bandyci tworzyć po stronie polskiej oddziały szpiegowskie, które będą na ich usługach które będą rozszerzać wiadomości, jakoby po stronie Białorusi miało w najbliższym czasie wybuchnąć powstanie.

Pomoc dla bezrobotnych.

W Katowicach utworzył się dla Górnego Śląska komitet niesienia pomocy bezrobotnym pod protektoratem ks. Administratora apostolskiego Hlonda. Zebrano już znaczne kwoty. Kupcy ofiarują co mogą, zaś związek górniczo-hutniczy ofiarował bezpłatnie 2 tysiące ton węgla.

To się nazywa uspakajaniem Europy.

Anglja nie zaprzestaje swej roboty, zakłócającej spokój w Europie. Jestto stary intrygant, który zastawia się dążeniem ku uspokojeniu Europy, a w rzeczywistości prowadzi nieustanną walkę w interesie własnej polityki. Jednym z najniewygodniejszych angielskich polityków jest Lloyd George, który w oddanej sobie gazecie „Daily Chronicle“ wylicza niebezpieczeństwa, które grożą rzekomo Europie, przedewszystkiem na Wschodzie Europy. Napada przy tej okazji na Polskę, której granice jego zdaniem grożą właśnie niebezpieczeństwem. Rosja bowiem, gdy się wzmocni, upomni się o te granice, a równocześnie skoroby wybuchło powstanie wśród Rusinów, Rosja się do niego wmięsza.

Gazeta „Daily News“ zamieszcza równocześnie artykuł znanego polityka a wroga Francji Austina Harrizona, który przebywał w ostatnim czasie w Polsce i pisze, że Polska zaczyna się ze swą polityką odwracać od Francji i szuka zbliżenia z Anglją i z Niemcami. Widocznie p. Harrison ma te wiadomości od naszego ministra spraw zagranicznych.

Habsburgowie zatrzymają Żywiec.

Wielki majątek Habsburgów Zywiec w Małopolsce, obejmujący około 200 tysięcy mórg, został byłemu arcyksięciu austrjackiemu Karólowi Stefanowi przyznany, ale w zamian za to, że mu majątku nie wywłaszczą, zapisał Habsburg piątą część, czyli 10 tysięcy hektarów na rzecz Akademji Umiejętności w Krakowie. Z tych 10 tysięcy haktarów zostanie jednakowoż ziemia owa rozparcelowaną. Akademja zatrzyma tylko lasy i papiery rentowe.

Gdańsk niezdolny do dalszej samodzielności.

Senat gdański oświadczył posłom lewicowym, którzy domagali się 15 miljonów guldenów na cele społeczne i na podniesienie pensyj urzędniczych, że Wolne Miasto nie może sobie na ten wydadek pozwolić. Za winowajcę uważa Polskę, dla której musi wykładać miljony guldenów na budowę portu na Westerplatte. Suma 6 miljonów złotych, którą Gdańsk ostatnio otrzymał, nie jest wystarczającą. Senat ma nadzieję, że Polska zgodzi się na podniesienie tej sumy. Jeden z posłów oświadczył, że suma ta jest niewystarczającą na utrzymywanie dotychczasowej ilości urzędników. Jednem słowem Gdańsk z własnych dochodów na dalszą metę używić się nie może.

Walka o prawa Polaków w Gdańsku.

Pomiędzy Senatem gdańskim a Generalnym Komisarzem Gdańska rozpoczęła się wymiana zapatrywań co do praw, jakie mają Polacy w Gdańsku na podstawie Konwencji paryjskiej, a których to praw im dotąd odmawiają. Polska dopomina się obecnie tych praw w dziedzinie szkólnictwa, sądownictwa i administracji. W tej sprawie zabrało także głos Koło Polskie w Gdańsku. Podobno nawet Liga Narodów zaczęła się znowu interesować polską mniejszością.

Co na to rząd?

„Oberschlesische Grenzzeitung“ donosi:

Na stanowisko dyrektora połączonych hut Królewskiej i Laury wybrano Zyda z Wrocławia, niejakiego Sala Mannheimera. Stara on się o pozwolenie na pobyt w Polsce. Pominąwszy, że jest on wielkim i znanym hakatystą, ciągnie on od lat kilku olbrzymie zyski z pewnego górnośląskiego polskiego towarzystwa przemysłowego w Królewskiej Hucie, oszukając państwo polskie na grube sumy.

Byłoby skandalem — pisze dziennik — gdyby takiemu członkowi oddano tak ważne stanowisko, podczas gdy setki fachowców polskich czeka napróżno na posady.

A rząd co zamierza w tym wypadku uczynić?

Polska Sybirem dla Zydów.

Z Palestyny nadchodzi wiadomość, że wysiedlili stamtąd pewnego Zyda, nazwiskiem Lejba Mendelsohn dla tego, że szabasu nie święcił i że należał do socjalistów, czy nawet bolszewików. W Palestynie zaś mogą się osiedlać tylko sjoniści, to znaczy narodowcy żydowscy, którzy starym zwyczajem pragną się modlić o nowego Mesjasza. Mendelsohna za karę, że łamał święto szabasu, skazano na 3 letnie wysiedlenie do Polski

Pomoc dla małopolskiego rolnictwa.

Rząd przeznaczył jak wiadomo 2 miljony złotych na zakup zboża siewnego dla Małopolski, ponieważ są powiaty, które ze żniw tegorocznych nie wydebędą nawet potrzebnej ilości zboża na zasiew. Na naradzie w ministerstwie rolnistwa postanowiono 1½ miljona złotych rozdzielić na zakupno zboża pod zasiewy. Podziałem pieniędzy ma się zająć osobny, utworzony w w tym celu komitet. Reszta ½ miljona jest przeznaczoną na pożyczki gotówkowe, które rozdzieli zarząd kas spółek rolniczych.

Bandycki uniwersytet.

Wskutek protestu rządu polskiego postanowili bolszewicy skasować w Mińsku bandycki uniwersytet, ażeby go utworzyć na nowo w jednej z wiosek w okolicy Mińska. Ćwiczy się tam obecnie 250 „słuchaczy“ na przyszłych bandytów. Kurs jest 6-miesięczny.

Wiadomości kościelne.

Kapituła w zakonie OO. Franciszkanów.

W dniach od 18 do 22 sierpnia odbyła się w krakowskim klasztorze OO. Franciszkanów kapituła prowincji polskiej. Zjechał na nią niedawno obrany Generał zakonu O. Alfons Orlich i asystent Tymoteusz Brauchle.

Prowincjałem polskim wybrano O. Peregryna Haczelę, który już dawniej dziewięć lat kierował prowincją; sekretarzem prow. O. Bartłomieja Szczerbę.

Cała prowincja dzieli się na cztery kustodje i na czele każdej stoi kustorz; w krakowskiej O. Daniel Bieleń, w warszawskiej O Euzebjusz Pelc, w lwowskiej O. Ambroży Trybalski, w przemyskiej O. Józef Szczyrek.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 4 września 1924 r.

— **Ze zebrania Tow. Powst. i Wojaków.** Do Towarzystwa coraz więcej członków się garnie, co świadczy, że Tow. to cieszy się wielką popularnością. Aby jednak obok poważnej celowej pracy nie zapomnieć także o rozrywce we własnym kole, postanowiono urządzić w niedzielę dnia 7 bm. zabawę taneczną na sali p. Zelaznego. Wybrano komitet zabawowy, którego zadaniem jest należycie zabawę zorganizować, aby się jak najlepiej udała. Na dalszą niedzielę dnia 14 bm. postanowiono strzelać i to obecnie z coraz trudniejszych pozycyj, bo na odległość 200 metrów z wolnej ręki. Strzelanie rozpoczyna się o godz. 6 rano. Niedługo, a wojacy nasi będą mieli własną wzorową strzelnicę, za pośrednictwem bowiem p. Zelaznego Tow. uzyskało odnośne urządzenie. Chcąc wewnętrzną organizację ulepszyć, sformowane zostaną trzy oddziały, jeden dla członków czynnych, drugi dla wspierających, trzeci dla młodocianych, do którego się już kilkoro zapisało. Oddział ten otrzyma osobnego instruktora z łona Towarzystwa. W niedzielę po pierwszym października urządza Towarzystwo zabawę z przedstawieniem amatorskiem, aby zasilić fundusz na zakup sztandaru. Organizacja tej zabawa spoczywa w ręku skrzętnego p. Kubika, przedstawioną zostanie piękna stosowna sztuka: „Stary piechur i syn jego huzar.“ Poruszono także sprawę utworzenia sądu honorowego i kar za niestawienie się na zbiórki itd, sprawa ta jednak szerzej omawianą zostanie na przyszłem walnem zebraniu. Komendantem Tow. Powst. i Woj. jak wiadomo jest oficer rez. p. prof. Topolski, na pierwszego zastępcę wybrano p. Ostrowskiego, na drugiego zast. p. Kulasa. Cwiczenia odbywają się stale co piątek.

— **Nowy dziekan chojnicki.** We wtorek dnia 2 bm. odbyła się kanoniczna instytucja na dziekana dekanatu chojnickiego ks. Alfonsa Schulza z Konarzyn.

— **Zwolnienie rocznika zapasowego 1902** Na mocy rozporządzenia Ministra Wojny mają być zwolnieni wszyscy żołnierze, którzy w czasie od 10—20 maja br. zaciągnięci zostali do rezerwy. Kawalerzyści i artylerzyści zostaną zwolnieni 30 października br, a żołnierze innych formacji zostali puszczeni już 31 sierpnia.

— **„Swięto Wisły“ Wojskowego Klubu Wioślarskiego w Warszawie.** Dorocznym zwyczajem, Wojskowy Klub Wioślarski w Warszawie występuje z inicjatywą urządzenia na Wiśle Powszechnych Regat Zeglarsko-Wioślarskich połączonych z popisami wojska i policji na wodzie. Do udziału w Regatach zaprasza owy Klub Wioślarski wszystkie towarzystwa i kluby wioślarskie, żeglarskie, i innych sportów jak: marynarkę wojenną, wojska saperskie i pontonierskie, szwoleżerów, ułanów, policję wodną, harcerstwo polskie, związek przemysłu wiślanego (przewoźnicy, rybacy, piaskarze itd), oraz Zarząd Rzeki Wisły, pozatem poszczególnych posiadaczy łodzi żaglowych i motorowych.

„Swiętem Wisły“ opinja publiczna nazwała zeszłoroczne Regaty. To też tegoroczne Regaty mają być wielką rewją i demonstrancją wszystkiego, co żyje i oddycha Wisłą — czy to w celach sportowych dla rozwoju ciała i ducha, czy też dla przemysłu i zarobku. —

Wojskowy Klub Wioślarski zwraca się do wszystkich władz, instytucyj i osób z prośbą o zaofiarowanie i zgłoszenie odpowiednich darów na nagrody w gotówce lub przedmiotach.

Do przyjmowania zgłoszeń do zawodów, darów na nagrody, oraz udzielania informacji upoważnieni są: Dyrektor Banku Zjednoczonych Przemysłowców L. Swykowski, Marszałkowska 130, por. F. Trzepałko, Przystań Wojskowego Klubu Wioślarskiego na Wiśle i p. E. Wargenau tel. 185-40 i 3-34 wszyscy w Warszawie.

Komisja Sportowa Komitetu „Święto Wisły“ postanowiła, że powszechne Regaty Żeglarsko-Wioślarskie na Wiśle odbędą się dnia 14 września br. o godz. 11 rano. Termin zgłoszeń do 8 września włącznie. Wpisowe od łodzi 5 złotych. W zgłoszeniach podać należy rodzaj biegu, imię i nazwisko sternika i osady, imię łodzi, a przy łodziack żaglowych należy wskazać powierzchnie żagli w metrach kwadratowych, w łodziach zaś motorowych siłę motoru.

Jak się dowiadujemy, wysyła Klub Żeglarski w Chojnicach tylko delegację.

— **Przed niedawnym czasem** donosiliśmy o żydkach, których przyaresztowano na pograniczu za to, że aby uchylić się od służby wojskowej przekroczyli granicę niemiecką, lecz w Niemczech zostali przychwyceni i z powrotem do Polski odstawieni. Osadzono ich w areszcie, a w czwartek odbyły się w ich sprawie rozprawy sądowe. Osądzono każdego z nich na 14 dni więzienia za nielegalne przekroczenie granicy. Oprócz tego będą przydzieleni do odnośnych oddziałów wojska, gdzie odbędą swoją służbę wojskową. Był między nimi także żydek 16 letni, którego ojciec jest w Warszawie profesorem. Tenże przybył w czwartek na rozprawy sądowe i po stawieniu odpowiedniej kaucji wypuszczono Zyda z tutejszego więzienia i odstawiono do Warszawy.

— **Na zebraniu** kolejarzy uchwalono wspólnemi siłami zorganizować orkiestrę kolejarzy, co tylko szczerze powitać można, albowiem wszędzie gdzieindziej towarzystwa poważniejsze posiadają własną muzykę, tylko u nas dotąd jakoś o tem nie pomyślano.

Kronika prowincjonalna.

Rytel. Czytając korespondencję z różnych stron Pomorza o zakładaniu i świetnym rozwoju Towarzystw Wojaków i Powstańców, zawsze rozmyślam nad tem, dlaczego w naszej wiosce się podobnie nie dzieje. Założone tu Tow. Powstańców i Wojaków znajduje się w letargu i czas najwyższy, aby Zarząd raz przecież zdobył się na odwagę i pobudził na nowo tak wzniosłe Tow. do takiego rozkwitu i życia, na jakie zasługuje. Czyż ma nasza miejscowość pozostać w tyle? Czy nie czuje wybrany Zarząd dosyć siły, aby to Tow. pobudzić znów do życia? Sądzę że tak, gdyż mamy dość światłego i zacnego prezesa. Przecież za czasów zaborczych istniał Kriegerverein i wielu Polaków należało do niego. Dla czego to teraz nie poczuwa się każdy do obowiązku stawienia się do szczerego służenia Ojczyźnie?

A więc przebudźmy się z letargu i niech obrany zarząd okaże swoje zdolności, a niewątpię, że praca się uda i my także pochlubić nie będziemy mogli, że nie stoimy na ostatnem miejscu. A jeżeli potrzeba nam dorady, to sądzę, że nasze placówki powiatowe chętnie nam przyjdą z pomocą doradczą.

Obserwator.

Grudziądz. Kilka dni temu w nocy dokonano niezwykle śmiałej kradzieży z włamaniem do fabryki naczyń emaljowanych Herzfelda i Victoriusa, przy ulicy 3 go Maja. Niewyśledzeni dotąd sprawcy przeszli nocą przez cmentarz ewangielicki, oparli drabinę o fasadę fabryki i przez otwarte okno w ustępie dostali się do wnętrza. Tam z zadziwiającą znajomością miejsca trafili odrazu do pokoju, w którym stała kasa ogniotrwała. Sprawcy rozbili kasę specjalnemi narzędziami i po zrabowaniu 18 000 zł. zbiegli tą samą drogą w kierunku ul Rybackiej.

Starogard Sędzia apelacyjny p. Zaczek opuszcza niebawem nasze miasto, udając się na nowe stanowisko do Torunia. P. sędzia Zaczek pracował w Starogardzie od przeszło 3 lat w charakterze sędziego okręgowego i zdobył sobie tu wielkie poważanie, biorąc czynny udział w pracy społecznej.

Osie. („Bogu na chwałę — Bliźniemu na pomoc!“) Ochotnicza Straż Pożarna obchodzi w niedzielę dnia 7 bm. uroczystość poświęcenia sztandaru połączoną z 20 to-letnim jubileuszem swego istnienia. O godz. 8 zbiórka Tow. ze sztandarami przed hotelem p Listewnika — powitanie gości. O godz. 8.30 uroczyste nabożeństwo — dokonanie aktu poświęcenia sztandaru. Po nabożeństwie odmarsz na rynek — składanie życzeń i wbijanie gwoździ pamiątkowych. O godz 12.30 alarm — godz. 1 wspólny obiad. Po poł. godz. 2.30 zbiórka Tow. — pochód przez wioskę — wymarsz do lasu. W lesie koncert wojskowy, wykonany przez 64 p. p. — loterja fantowa — rozmaite niespodzianki i wspólna fotografja. O godz. 7 odmarsz przy pochodniach na rynek —

żywy obraz — następnie taniec na sali p. Listewnika i p. Wesołowskiego. Ze względu na szlachetny cel, prosi się o jak najliczniejszy udział.

„Chcesz mieć dach nad głową, wspieraj „Straż Ogniową“.

Osie. W zeszły czwartek odbył się tu jarmark kramny, na bydło i konie. Zjechało się nań dużo różnego gatunku handlarzy towarami, przeważnie z bławatami, tak iż wypełnił się niemi cały rynek. Trochę za wiele tego. Wielu z nich starało się na wszelki sposób sprzedać swój tani towar już to przez głośne zachwalanie go na rynku, na ulicy i oberżach, a wszystko to jak wołali, prawie na „wpół darmo“. Na takie „tanie“ kupno niejednemu aż się tkliwo robiło, że mając w kieszeni nader skromną ilość złotych, nie mógł niestety z tak „taniego“ kupna korzystać. Mimo to ludność wzgl. dość dużo kupowała i to wnet do wieczora. Była też spora ilość Zydów, czuć ich było mocno czosnkiem. Tu i owdzie zauważyć było można, jak żydkowie z Polaczkami do spółki sprzedawali swój towar, a kto wie, może ci Polaczkowie byli tylko służki żydowskie, a właścicielem towaru to — Zyd. — Widzieliśmy także kilka jatek z obuwiem. Kuśnierza tą razą żadnego nie było. Dawniej zjawili się tu z Bydgoszczy i Czerska, lecz widocznie podróżowanie nie opłaci się im Obcych piekarzy nie było wcale, z obcych rzeźników tylko jeden, to też wszyscy zrobili dobry interes, bo sprzedali wszystek towar. Zyczymy im tego. Kto chciał dowiedzić się coś o swej przyszłości zwłaszcza młodsi, płacił złotego, a papuga lub inne zwierzątko wyciągnęło z pudełka owe „proroctwo“. Na targu bydlęcym było również rojno i gwarno. Przyprowadzono dużo bydła i koni Za krowy tak jak i gdzieindziej płacono od 120—300 zł. Koni lepszych było mało, przeważnie lichsze, i to jeszcze żądano wysokie ceny. Zadowolony mógł być także dzierżawca targowego B, który kilka dni przedtem przy przedzierżawieniu jarmarku i targów podał najwyższą cenę, lecz zdaje się, że kalkulował dobrze. — W leśnictwie Dębowej budują cieśle baraki, dla obcych wyrębywaczy drzewa zniszczonego przez sówkę chojnówkę, jak ją nazywają.

Osie. Wiadomo, że na św. Bartłomieja odlatują od nas bociany, tymczasem bociany na jednym tu gnieździe do dziś pozostały. Powód jest ten, iż rodzicom wylągł się tylko jeden bocian i to dość późno, zatem nie ma on jeszcze tej siły, aby udać się w tak daleką podróż do ciepłych krajów. Stare bociany pozostały więc do dziś, żywiąc młodego. Ciekawiśmy, co z tego będzie. Znalazło się bodaj już kilku amatorów, chcących zatrzymać bociana u siebie, wrazie gdyby tu pozostał.

Ażeby mnie źle nie zrozumiano, wyraźnie zaznaczam, iż jest tu mowa o ptakach bocianach a nie może czasem o ludziach. Mamy bowiem tu rozgałęziony ród ludzki tego samego nazwiska.

Subkowy pew. trzewski. Przemytnictwo kwitnie na pograniczu i sięga aż do odległych od granicy wiosek. Onegdaj posterunek policyjny przychwycił w Subkowach sześciu przemytników i odebrał im 10 000 papierosów i około 25 kilo tytoniu.

Pelplin. Wprowadzenie nowego kanonika, ks Pawła Kurowskiego, Proboszcza z Rumji, odbyło się w Katedrze w czwartek, dnia 28. sierpnia br.

Skarszewy. W sobotę po południu wybuchł z niewiadomej przyczyny w ulicy Chojnickiej w domu p. Renwanza pożar, który zniszczył dom, W którym mieszka siedm rodzin. Po półgodzinnej pracy udało się tut. Straży Pożarnej ogień ugasić. Magistrat zarekwirował z tego powogu przymusowo pomieszkania dla dotkniętych rodzin pożarem.

Gardeja. Towarzystwo Powstańców i Wojaków Gardeja Budy obchodziło rzadką uroczystość poświęcenia sztandaru. Z powodu tego zgromadziły się na tutejszym dworcu nader liczne delegacje poszczególnych towarzystw, przeważnie z Grudziądza oraz z Łasina i innych miejscowości.

O godzinie 9[15] ruszył cały pochód ze swymi sztandarami na pięknie umajonych drabnikach w liczbie 15 i 11 powózek do kościoła parafjalnego w Szembruku. Na kilometr przed kościołem oczekiwały towarzystwa z sąsiedztwa nadjeżdżających, którzy, opuszczając wozy, stanęli w szeregu, na czele którego kroczył prezes Powstańców i Wojaków p. K. Paczkowski z Gardeji i komendant tegoż towarzystwa kierownik szkoły p. Zieliński z Szembruku i przy dźwiękach muzyki 64 pułku piechoty z Grudziądza ruszył wspaniały niekończący się pochód przy nadzwyczaj ślicznej pogodzie do kościoła. Mszę św. celebrował miejscowy ks. prob. Heese. Po ukończonem nabożeństwie nastąpiło poświęcenie sztandaru i wbicie gwoździ przez celebranta i prezesa. Po odbytej ceremonji wygłosił przewielebny ks. Prob. piękne zastósowane do uroczystości kazanie, które skończyło się przysięgą towarzystwa pod standarem. Podczas nabożeństwa śpiewało Kółko śpiewackie z Szembruku pod raźną batutą miejscowego organisty p. Wasieniewskiego. Z kościoła udały się towarzystwa przed plebanję, gdzie odbyła się defilada przed nowopoświęconym sztandarem. Potem ruszono do pięknego lasu tuż obok Gardeji. Tamże wygłosił około 4 pop. prezes mowę powitalną, witając p. starostę Osowskiego, który jako i następujący panowie zaszczili nas swą obecnością, także podczas ceremonji kościelnych t. j. pp kapitana Gogę, sekretarza zarządu okręgowego Kazimierskiego, kapitana Rozińskiego jako zastępcę władzy wojskowej i licznych gości, kończąc gromkiem okrzykiem na Rzeczpospolitę Polską. Następnie przemawiał p. starosta o znaczeniu sztandaru i oręża polskiego, życząc towarzystwu i nadal najlepszego powodzenia. Potem przemawiał p. kap. Goga i prezes Koła śpiewackiego „Moniuszko“ p. Jabłoński z Grudziądza. Nastąpiło potem wbijanie gwoździ przez p. starostę i delegatów poszególnych towarzystw.

Różne niespodzianki i urozmaicenia podniosły wesoły nastroj gości. Przyczyniło się do tego w wielkiej mierze Koło śpiewackie „Moniuszko“ z Grudziądza.

Szczególne podziękowanie należy się p. kapitanowej Burczyńskiej za sprzedaż kwiecia, tak że pozostała znaczna suma, którą przeznaczono na założenie bjbljoteki. Szczere uznanie należy się i p. Garczykowej za artystyczne wykonanie sztandaru.

Liczba uczestników wynosiła przeszło dwa tysiące osób, to też tańczono i bawiono się przy dźwiękach muzyki aż do rana. Słusznie więc powiedzieć można, że całość zabawy wypadła znakomicie.

Golub. Żydz i szabesgoje na wiecu „Rozwoju“. W sąsiednim Dobrzyniu odbył się w dniu 24 sierpnia wiec „Rozwoju“ w bogato w zieleń przystrojonej remizie strażackiej. Referował o kwestji żydowskiej p. B. Zmudziński z Bydgoszczy. Kiedy zaczął przemawiać odezwały się głosy na sali: „To jest wiec chrześcijański, a nie żydowski, precz z żydami!“ Żydzi bowiem w większej liczbie przybyli na wiec jedynie po to, by awantury urządzać a opierali się opuścić salę. Groźna postawa publiczności dopiero zniewoliła żydostwo do opuszczenia lokalu. Mimo, że lokal zamknięto i postawiono u wrót straż, by nie wpuszczała niepożądanych gości, natarczywe żydostwo pchało się i zakłócało powagę i spokój wieca tak, że publiczność powtórnie zmuszona była wyrzucić zuchwałych żydów i z nimi rozprawić się na ulicy.

Referent mógł potem bez przeszkód przedstawić zebranym klęskę, jaką czeka Polskę przez napływ przepędzonego z bolszewickiego „raju“ żydostwa.

Po referacie nastąpiła bardzo ożywiona dyskusja.

Po skończonym wiecu 3 tysiączna rzesza zebranego ludu z miasteczka i przyległych wiosek jednogłośnie wybrała następujących obywateli do zarządu „Rozwoju“: prezesem p. Wejnerta, skarbnikiem pana Cukiermana, sekretarzem p. Nowakowskiego, p. Małuckiego i Klejnowskiego Ławnikami.

Miasto Dobrzyń, położone nad rzeką Drwęcą, liczy około 50 proc. żydów, wielu z nich bardzo bogatych. Niektórzy z tych „bogaczy“ za sprzeniewierzenia skarbowe ukarani zostali więzieniem. Rada miejska składa się z 12 radnych, między nimi sześciu żydów.

Należy dodać, że istniejący dotychczas polsko-żydowski klub piłki nożnej został pod wpływem wieca opisanego natychmiast rozwiązany.

Puck. (Zmiana nazwy stacji kolejowej). Z dniem 1 sierpnia b. r. została nazwa stacji Gniezdziewo na szlaku Puck-Hel zmieniona na Swarzewo.

Wejherowo. Dyrekcja Zakładu dla Głuchoniemych w Wejherowie na Pomorzu przyjmuje zgłoszenia krawczyń, które zobowiązałyby się wyuczyć głuchonieme dziewczęta w 3 latach bezpłatnie przy wolnem utrzymaniu i mieszkaniu.

Wąbrzeźno. (Nieszęśliwy wypadek). Wojciech Lewandowski, robotnik firmy Mederski, wiozący w sobotę 30 zm. drzewo wagi około 40 ct. spadł z woza i koło przeszło mu przez klatkę piersiową Odstawiono go do tutejszego szpitala, gdzie zaw. ksiądz zaopatrzył go na śmierć. P. Dr. Kawczyński, jako lekarz szpitalny udzielił nieszczęśliwemu natychmiastowej pomocy. Jest mała nadzieja utrzymania go przy życiu.

Wąbrzeźno. „Głos Wąb.“ pisze: Fałszywe wieści. W mieście naszem, a szczególnie między ludnością pracującą, krążą uporczywe wieści, jakoby Liga Narodów w najbliższym czasie zająć się miała zarządzeniem plebiscytu na Pomorzu, rzekomo na wniosek klasy roboczej, która się czuje pod rządem polskim upośledzoną. Policja jest na tropie rozsiewaczy tych wieści zmyślonych, którzy nieb. wem znajdą się pod kluczem.

Poznać tu można działalność komunistyczno-żydowską, aby burzyć ludność. Nie dziwimy się zatem, że niektórzy tutejsi obywatele dobrze żyją nic nie robiąc, bo odbierają pieniądze niewiadomo z czyjej ręki“.

Toruń. (Następstwa przesilenia mieszkaniowego). Donoszą tu stąd, że domy wskutek długoletniego braku reperacyj, zaczynają psuć się na dobre. W tych dniach oderwały się od gzymsu domu adwokata p. dr. Tempskiego dwa kawały sztuku i runęły na ulicę, nie raniwszy na szczęście nikogo, nawet dziecka, które stało w bezpośredniem pobliżu.

Z dalszych stron.

Poznań. W Puszczykowie pod Poznaniem, w uroczej miejscowości położonej wysoko nad Wartą, czternaście kilometrów od Poznania, połączonej z miastem najdogodniejszą komunikacją kolejową, wśród wielkich sosnowych lasów, w zdrowem, suchem i balsamicznem powietrzu leży „Sanatorjum Puszczykowo“, które na wrzesień i pażdziernik rb. wydzierżawia pokoje, po bardzo niskich cenach.

Rekonwalesentom potrzebującym wypoczynku, cierpiącym na katary płuc, zaleca się najgoręcej tę zdrowotną miejscowość.

Lwów. (Masowe mordowanie noworodków). W przysiółku Skniłówek, pod Lwowem, wykryto ohydne zbrodnie dzieciokójstwa, których od pewnego czasu dopuszczały się tamtejsze mieszkanki. Potworna ta sprawa przedstawia się tak:

Patrolującemu w Skniłówku post. Masłowskiemu doniósł zarządca folwarku w Skniłówku, że tego samego dnia około godz. 2 po południu w dole gnojówki położonym wśród zabudowań folwarcznych, służba znalazła jakiś tajemniczy baniak blaszany, przykryty staremi gazetami.

Kiedy usunięto gazety, chcąc poznać zawartość oczom przedstawił się straszny widok. Baniak był napełniony skłębioną masą ciał ludzkich.

Post. Masłowski w tow. nacz. gminy, udał się na wskazane miejsce i stwierdził, że rzeczywiście w baniaku znajdują się zwłoki 5 noworodków, będące częściowo w stanie rozkładu, częściowo zaś zasuszone tak, że nie można było poznać ani wieku ani płci zwłok.

Posterunkowy M. na miejscu przeprowadził dochodzenia, lecz stanął przed zagadką: albowiem na folwarku są w służbie tylko dwie kobiety 50 letnie, a to Jadwiga i Julja Krzesaj, które podały, że baniak ów widziały w gnojówce, lecz nie przypuszczały, by był to grób pomordowanych niemowląt.

Zresztą do zabudowań folwarcznych nikt nie miał wstępu i obcy niezauważony wślizgnąć się nie mógł, gdyż psy zazwyczaj spuszczono z łańcucha.

Badanie zwłok niemowląt wykaże, jaki był powód śmierci.

Prowadzone są energicznie dochodzenia, w kierunku wykrycia wyrodnych matek.

Jeżeli się zważy, że już 3 marca br. znaleziono na tym folwarku zwłoki noworodka, sprawa przedstawia się tajemniczo, bo trudno wyjaśnić i zrozumieć, w jaki sposób i dlaczego właśnie na tym folwarku urządziły sobie „obywatelki“ Skniłówka cmentarzysko?

Fakty powyższe to przerażący obraz nędzy moralnej i zgnilizny.

Ostatnie telegramy.

Litwini chowają się.

Rząd kowieński stawił jak wiadomo wniosek w Lidze Narodów w sprawie ponownego rozpatrzenia sprawy Wilna. Wniosek dostał się do komisji politycznej Ligi, ale jak słychać, zamierza go Liga Narodów wycofać.

Dalsze wiadomości głoszą, że Liga Narodów oddała wniosek Litwinów podkomisji, której przewodniczy Holenderczyk Van Linden. Ta podkomisja ma zbadać, czy Rada Ambasadorów miała prawo przyznawać Wilno i Kresy Wschodnie Polsce.

O pomoc dla rolnictwa.

Minister rolnictwa przyjmował deputację piastowców, której oświadczył, że rząd może pomódz co najwyżej tym powiatom, które wskutek klęski nieurodzaju najwięcej ucierpiały.

Anglja a sowiety.

Macdonald oświadczył do przedstawiciela angielskiego telegraficznego biura Reutera, że Rosja nie będzie mogła liczyć na pożyczkę, o ile nie ureguluje długów i zobowiązań rosyjskich.

Prezydent Rzeczypospolitej we Lwowie.

W podróży do Lwowa na otwarcie Targów Wschodnich towarzyszyć będą p. Prezydentowi Rzeczypospolitej pp. minister handlu Kiedroń i minister kolei Tyszka. Oprócz tego kilku wysokich urzędników.

Angielskie soboty będą zniesione.

Angielskie soboty, dotąd obowiązujące, będą od 30 września zniesione.

Straszny wypadek.

14 ton dynamitu eksplodowało w Tupizie w Boliwji. 15 osób zostało zabitych.

Przeszło 20 ministrów,

sprawiających rządy, zjechało się na posiedzenie Ligi Narodów.

„Rozbrojenie proporcjonalne“.

Macdonald zamierza przedłożyć w Lidze Narodów wniosek o zaprowadzenie natychmiastowego rozbrojenia na podstawie proporcjonalnej, to jest, w stósunku do potęgi państwa odnośnego.

Papieski Trybunał Rozjemczy.

Książę Löwenstein wezwał na zjeździe katolików w Hanowerze rząd niemiecki, ażeby swe przystąpienie do Ligi Narodów uzależnił od zaproszenia Watykanu do wysłania delegata do Ligi. Dalej oświadczył ks. Löwenstein, by został utworzony Papieski Trybunał Rozjemczy.

Grasowanie band na Kresach.

W nocy na wtorek 2 września przedostała się banda sowiecka przez granicę w powiecie ostrogskim i podpaliła folwark Stabniki. Zabitym został mechanik folwarczny, folwark zrabowany a bydło i konie uprowadzone. Lasy, gdzie banda się ukryła, zostały natychmiast wojskiem i policją otoczone.

Wojna domowa w Chinach.

Ameryka ściągnęła więcej okrętów w okolicach Szangaju, ponieważ zanosi się tam na walkę załóg chińskich okrętów wojennych z handlowymi. Posłowie państw Ameryki, Angji, Japonji i Francji oświadczyli rządowi chińskiemu, że do walki nie dopuszczą.

Narady nad drożyzną.

W ministerstwie skarbu była we wtorek narada nad zapobieganiem drożyźnie w obecności przedstawicieli rolnictwa i posłów. Minister Grabski podniósł, że granicę dla wywozu zboża można obecnie zamknąć, ponieważ ceny płodów rolniczych w Polsce zrównały się ze zagranicznemi. Chodzi zaś o to, ażeby zboża w kraju na chleb nie zabrakło. Ogrócz tego omawiał

tak minister Grabski jak i przedstawiciele rolnictwa położenie obecne.

Powstanie przeciw sowietom.

W okolicy Rżewa w Rosji pojawiły się oddziały powstańcze generała Nowikowa, który jest w porozumieniu z monarchistami rosyjskiemi. Tak samo z Gruzji i Asserbejdżanu donoszą o walkach powstańczych.

Z Ligi Narodów.

Na środowem posiedzeniu Ligi Narodów były przemowy rozmaitych delegatów.

Kongres angielskich związków zawodowych

przyjął uchwałę, domagającą się unarodowienia ziemi, kopalń, koleji o środki przeciw bezrobotnym i o emeryturę dla wszystkich, począwszy od 60 roku życia.

Nowa emisja 5 złotówek.

Bank Polski wypuścił 3. września drugą emisję 5 złotówek z datą 15 lipca i znakiem wodnym B. P. w sześcioboku

Wszechniemcom marzą się wielkie Niemcy.

Na obradującym w Sztutgarcie Kongresie związków wszechniemieckich oświadczył delegat hakatystów gdańskich, że oderwanie od Niemiec Poznańskiego i Pomorza jest tylko przejściowe.

Ks. kanclerz Seipel wyzdrowiał.

Ks. kanclerz Seipel wrócił we wtorek do Wiednia i zamieszka przez wrzesień w jednym z klasztorów. Weźmie on udział w końcowych obradach Ligi Narodów. Proces przeciw sprawcy zamachu na jego życie odbędzie się w październiku.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Zbiórka Tow. Powstańców i Wojaków w piątek o godz. 18 tej (6) na Placu Piastowskim. Nadmienia się, że zbiórki dla ćwiczeń odbywają się co piątek

„Wolność" Zarząd.

Chojnice. Zebranie Tow. „Zgoda" pod op. św. Józefa odbędzie się w niedzielę 7 bm. o godz. 4. po poł. w salce p. Zelaznego.

Liczny udział członków pożądany. Goście mile widziani. Zarząd.

Chojnice Klub Zeglarski Chojnice. W sobotę dnia 6 bm. o godzinie 8 wiecz. odbędzie się w hotelu „Engla" zebranie miesięcznie. Uprasza się o liczny udział. Zarząd.

Dział gospodarczy.

Wstępne notowanie giełdowe

w złotych i groszach.

Warszawa, 4. 9. godz. 10. (A. W.)

Dolary 5.16 za dolara. Funty angielskie 23 14 za ft. ang. Franki francuskie 27.87 za 100 fr. Franki belgijskie 26 07 za 100 fr. Franki szwajcarskie 97 10 za 100 fr. Liry włoskie 22.84 za 100 lirów. Korony czeskie 15,14 za 100 kor. Korony austr. 7 28 za 10 koron.

Tendencja: utrzymana

Gdańsk 4 9. godz. 10. (A.W.)

Dolary 5,57. Guldeny gdańskie 107 60 za 100 z.

Targ na bydło.

Poznań, dnia 3. września 1924 r.

Notowanie w Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Spędzono	wołów	—,	buhaji	—,
	krów	—,	bydła	364,
	cieląt	298,	świń	2010,
	prosiąt	511,	owiec	492
	kóz	—,	jagniąt	—.

Płacono za 100 kilo żywej wagi.

		w złotych polskich
za bydło rogate	I. klasy	90—
	II. klasy	76—
	III. klasy	60—
za cielęta	I. klasy	120—122
	II. klasy	106—
	III. klasy	80—84
za owce	I. klasy	64—66
	II. klasy	50—56
	III. klasy	56—
za świnie	I. klasy	138—
	II. klasy	128—
	III. klasy	114—118
za prosięta za parę 6—8 tyg.		7—10
" " " " 9 tyg.		14—17

Przebieg targu: ożywiony.

Koniec części redakcyjnej

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Nowakowski
Drukiem nakładem Drukarni Dziennika Pomorskiego w Chojnicach